

*Maria Serafińska-Domańska*

## TROPEM RODZINY JANA MATEJKI WAKACJE W ŻEGIESTOWIE

Odpowiadając na prośbę redakcji *Almanachu Muszyny*, zainteresowanej związkami Jana Matejki z Muszyną i jej okolicami, przejrzałam archiwum rodzinne. Nie znalazłam jednak wiele poza kilkoma listami, które odnotowała w swoich wspomnieniach Stanisława Serafińska, siostrzenica żony Matejki – Teodory.

Stanisława (1856-1924) była bliskim świadkiem życia wielkiego malarza, pozowała do jego obrazów, twórczość jego darzyła, podobnie jak większość rodaków, szczególną atencją. Przez ostatnie 20 lat życia, które spędziła na Koryznówce w Wiśniczu, gdzie obecnie mieści się Muzeum Pamiątek po Janie Matejce – Oddział Muzeum Okręgowego w Tarnowie, spisywała pamiętniki poświęcone swojemu sławnemu wujowi. Pisała je na podstawie osobistych, od lat młodzieńczych prowadzonych zapisków, a także gromadzonych przez lata listów rodzin Matejków i Serafińskich. Opublikowane przez Wydawnictwo Literackie w 1955 roku (II wydanie 1958) pt. „Wspomnienia rodzinne”, dają szeroki i dość dokładny, choć z natury rzeczy niepozbawiony subiektywizmu, obraz życia tych rodzin. Wypełniały je m.in. liczne podróże pomiędzy Krakowem, Bochnią i Wiśniczem, a także wchodzące wówczas w modę wyjazdy na kuracje do wód leczniczych w Muszynie, Krynicy, Żegiestowie i Szczawnicy. To przez Wiśnicz właśnie prowadziła trasa podróży na południe – do Sącza i dalej (zob. Małgorzata Buyko „Jan Matejko w Muszynie”, *Almanach Muszyny 1999*).

Wspomnieniem z odbywanych niejednokrotnie wspólnie z Matejkami wyjazdów jest wiersz Stanisławy Serafińskiej z 1879 roku, zachowany w rękopisie, a opuszczony przez redakcję w wydaniu książkowym jej pamiętników.

Dobrze nam było między górami  
Gdzie Poprad szumi bystrymi falami  
Zapomnieć siebie i w ducha pokorze  
W cudach przyrody śledzić myśli Boże.

Dobrze nam było w mgłach porannych chadzać,  
Cieszyć się rosy tkanką pajęczową.  
Dobrze nam było do księżycza gadać  
Gdy srebrnym blaskiem zaświecił nad głową.

A kiedy słońce czoło purpurowe  
 W stronę zachodu za lasem już kryło,  
 Jasny snop światła w wody popradowe  
 Blask rzucał tęczy. Ach, dobrze nam było.

Stanisława Serafińska w późniejszych latach współpracowała z czasopismami dla dzieci. W 1887 roku miesięcznik „Świąteczko”, którego redakcja mieściła się wówczas w Stanisławowie, drukował jej opowiadanie pt. „Nasze wakacje”. Motywem przewodnim opowiadania jest wyjazd dwojga dzieci z Krakowa na wakacje. Rodzice za namową lekarza zdecydowali, że po krótkim pobycie u cioci na wsi (opis przyjazdu na Koryznówkę w Wiśniczu) dzieci pojadą na wypoczynek i dla poprawy zdrowia do Żegiestowa.

Opowiadanie wydaje mi się interesujące z poznawczo-kulturowych względów, jest także oczywistą reminiscencją wyjazdów do wód z Matejkami i ich pociechami. Po sprawdzeniu w kilku bibliotekach okazało się, że do naszych czasów zachowało się niewiele egzemplarzy pisemka „Świąteczko”. Tym bardziej jest mi miło, że mogę zawartością posiadanych numerów podzielić się z redakcją waszego periodyku.

### ***Od redakcji:***

Autorka artykułu, Maria Serafińska-Domańska, jest kustoszem Muzeum Pamiątek po Janie Matejce (Oddział Muzeum Okręgowego w Tarnowie), które ma swą siedzibę na Koryznówce w Wiśniczu.

Opowiadanie Stanisławy Serafińskiej z pisma „Świąteczko” zaprezentujemy Czytelnikom w przyszłorocznym *Almanachu Muszyny*.



Willa nad Wodospadem w Żegiestowie (pocztówka z końca XIX w., ze zbiorów *Almanachu Muszyny*)